

Ze świata kobiecego.

Elegancja drobiazgów.

Zapolska w jednej z niezrównanych swych nowel pisze o człowieku, który przestał kochać bardzo umiłowaną i pożądaną kobietę, gdyż razili w niej drobiazgi toaletowe w złym smaku; nieznośnym mu był zapach wody kolońskiej „kwiatowej“, podwiązki zapięte pod kolanami i bielizna z szydełkowymi koronkami. Zapewne, że w teorii zmienienie uczucia dla tak błahych racyi jest karygodnem, niemniej nie zdoła ono obalić przeświadczenia, że człowiek z wysoką estetyczną kulturą nie zdoła przyzwyczaić się do brzydkich szczegółów, szczególnie gdy rażą one kontrastem przy całości w dobrym tonie. Szydełkowe „zabki“ przy rękawie koszuli wieśniaczki z Bronowic lub Mogiły są ładne i właściwe; brukselska lub irlandzka koronka, mająca za tło kwiecistą materję spódnicy lub gorsetu, byłaby rażąca i śmieszna. Ale kobieta, ubrana „według zurnalu“, mająca kostium *tailleur* czy *élégante sourée*, nie może zapominać, że drobny nieraz na pozór szczegół: rękawiczka źle obciągająca rękę, krawat w złym guście, załot ukrochmalony i spięty ordynarną agrafką, są w stanie zepsuć w zupełności elegancką całość.

Materiał na suknię doradza właściciel sklepu, a w dobrych magazynach nie znajdziecie nawet materiałów niegustownych; sposób zrobienia jest zawsze działem magazynierki; na zrobienie niegustownego kapelusza nie zgodzi się żadna modniarka. Drobiazgi tylko każda dama wybiera według „własnego gustu“, często z doskonałym skutkiem psując całość toalety. Jeżeli często tak bywa, winić w tem musimy źle zrozumianą oszczędność naszych pań, które, aby kupić jakiś szczegół toaletowy o kilkadziesiąt halerzy taniej, udają się na Stradom lub Kazimierz, gdzie wciskają im jako rzekomo przedmioty modne, różną tandetę, obrzydliwie niegustowną, nietrwałą i niemodną, która okazuje się niezmiernie drogą,



Suknia wizytowa koloru *bleu ancien* (błękit szarawy) przybrana u dołu szerokim pasem z aksamitu mieniącego *vert lierre* (ciemna zieleń mieniąca z granatowem). Dół kimona i rękawów takież aksamitem objęty. Guziki z *argent oxide*. Kapelusz z tengali błękitnej, przybrany czarnymi piórami. Suknia domowa z materiału tenisowego, przybrana suknem w barwie pasków, oraz pasmanteryjnymi guzikami.

wdziwego rogu hawolego, lub gładkie perłowe, w odpowiednim tonie. Guzików żetowych używa się tylko do rzeczy czarnych. Do sukien kolorowych wybór guzików jest nadzwyczajny z metalu, pasmanteryj, galolitu i imitacji kamieni. Tu doradzam największe unikanie tanich sklepów, bo w dziedzinie guzików fantazyjnych trafiają się potworne, które najusilniej wciska się kupującemu ze słowami: „weź pani te, najmodniejsze... paryskie...“

To samo niebezpieczeństwo grozi przy torebkach; te pięścielka fantazyjne z kolorowych paciorków, haftowane na autycznych materjach, lub złotej lamie, mogą łatwo zepsuć toaletę zbytnią krzykliwością, lub brakiem harmonii. — Najelegantsze będą zawsze skórkowe, nieprzesadnie duże, na długim sznurze z chwastami, który przewiesza się przez ramię. Sznur wyrugował również paski; wynikło to ze zmiany mody, gdy spódnica, miast kończyć się w talii, podniosła się o kilka lub kilkanaście centymetrów, a potrzebując jakiegoś zakończenia, nie może stosować paska z klamrą, który psułby całość. Dlatego moda wprowadziła sznury; bądź w barwie sukni, srebrny, lub złoty, często oksydowany, zakończony chwastami i gretotami. Ślicznie harmonizuje z wydłużonymi konturami obecnej mody. Również dostosowaniem się do sukien tego sezonu jest wielka różnorodność kołnierzyków koronkowych i batystowych. Ponieważ wycięcie bluzek bywa coraz głębsze i szersze, kołnierzyk, z natury rzeczy, zmniejszył swe rozmiary; najczęściej kolisty, haftowany, gipiurowy, lub zdobny mereszkami. stanowi niezmiernie ważne wykończenie toalety, obramowując szyję kobiecą, którą tak ogólnie przyjęło się pokazywać na ulicy. Lekkie spacerowe toalety wykończy szal, który niezmiernie nadaje się do podniesienia wdzięku kobiecego. W tym roku utrzymuje się jeszcze w panowaniu szal turecki, choć i jednobarwne z *crêpe de Chine*, nigdy wyrugowane nie zostaną i zawsze będą dystygnowane, a przy coraz większym wzięciu automobilów, wprost nieodzowne. Szale takie na czapkach, zwanych awiatorami, z kortu lub jedwabiu, są koniecznym szczegółem w wyekwirowaniu wycieczkowem. Nasunięte dobrze na twarz

zastępują parasolkę, którą wystarcza mieć przy pieszych spacerach. Najmodniejsze są dwunastodrutowe, gładkie i mieniące, z podbiciem tureckiem. Nosi się parasolki zawieszane na wstążce, lub podpiera się niemi jak laską.

Krawaty, ładne zawsze przy angielskiej bluzce, mniej są noszone w tym roku od załotów, które, szerokie od góry i mocno zwężające się ku dołowi, z pięknej koronki lub haftu, są najelegantszem przystrojeniem kostiumu angielskiego.

Wielka jest też różnorodność w woalkach i tu widzimy szczególne przeciwieństwa. Najmodniejsza jest siatka, tak rzadka, że w otwory jej swobodnie wkłada się palce. Kto nosi ten rodzaj woalek, uważać musi, aby na koniec nosa wypadło skrzyżowanie siatki, nader komicznie bowiem wygląda, gdy nosek wysunie się ciekawie z pomiędzy krat siatki. Drugim modnym typem woalki jest gęsta z blondyny białej lub *point de Paris*, dół której przybiera się aplikacją. Twarz za taką woalką ledwo się zarysowuje, nadaje to pewną pikanterję kobiecie i chroni od promieni słońca, mniej właściwszą jest dla zwiędłych twarzy, niż tych, które nie obawiają się promieni słońca i oczu ludzkich.

Najmodniejsze rękawiczki są z jedwabnej tkaniny *gants de Saxe*, idealnie miłe w noszeniu, nie praktyczne jednak i kosztowne, nie ma bowiem sposobu uprania ich; przy zetknięciu z wodą, lub benzyną rozpliwają się nieledwie.

Bezwątpienia eleganckie te szczegóły toaletowe są z natury rzeczy dość drogie, nabywać je mogą albo kobiety bardzo bogate, albo bardzo rozumne, które pojęły, że lepiej sprawić sobie jedną suknię miast dwóch, niż zepsuć obie lichymi, tanimi dodatkami. Przy zasadzie: „mało a dobre“, każda kobieta może ubrać się wykwintnie.

Ramo ..



Kapelusz z bladej żółtej tengali, pokryty kwiatami groszków o ciemnych aksamitnych liściach. Równie pięknie nadaje się tu kwiat glicynii.

gdyż krytykowana przez wszystkich, którzy mają śmiałość swych opinii, po kilkorazowym użyciu zostaje oddaną służącej, a właścicielka nadąsana i niezadowolona udaje się tam, gdzie powinna była pójść od razu — do firm pierwszorzędných polskich, które umieją wymagać od swych pracujących angielskiej cierpliwości i wersalskiej grzeczności w stosunku do pań, które dla wybrania czasem trzech guzików do „kimono“, umieją godzinę się namyślać i siedzieć nad tablicą okazową, jak wódz nad mapą strategiczną w przeddzień wielkiej bitwy. Co prawda wybór jest trudny, gdy jest tak wielki, jak tam bywa. Choćby właśnie guziki, które moda tak fantastycznie przystraja spódnice, bluzki i żakiety; trzeba wiedzieć jakich do czego się używa. Otóż do kostiumów angielskich przyszywa się guziki z pra-



Parasolka z czarnego jedwabiu w zakład-czki, brzeg objęty wodą z białej lekkiej materji. Kij prosty, wysoki, przybrany wstążką czarną i białą. — Parasolka z jedwabiu *vert de mer*, malowana w margeritki. Kij jasny, wstążka ko'oru tła.

== LATO 1911 R. ==
Magazyn Henryka Schwarza
Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43

Adres telegr.: Haschwarz, Kraków
Czek P. K. O. Nr. 803.

NOWOSCI NA LATO!

Etaminy, popeliny, płótna na suknie i kostiumy — fulary. Gotowe płaszcze od kurzu i deszczu, kostiumy wełniane i płócienne od Kor. 39 — bluzy i t. d.

Własne pracowni!

Przy zakupie korzystna wymiana rubli.